



TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

redaktor wydania

Myszę, że nikt nie chciałby drugi raz zdawać matury, nawet we śnie. Niestety wielu tegorocznych maturzystów musi jeszcze raz się z nią zmierzyć. Jedni twierdzą, że sami sobie na to zasłużyli, inni, że winni są ci na górze, ciągle eksperymentujący na oświacie i wychowaniu młodych Polaków. Mnie zastanawia jedno, dlaczego nie szanujemy zdrowia maturzystów – najpierw każe im się czekać na wyniki maturalne dwa miesiące, a w przeddzień ich ogłoszenia upublicznia się hobbowe wiadomości o katastrofie maturalnej. Ciekawa jestem, ilu maturzystów spokojnie przespalo tamtą noc? ■

## ZA TYDZIEŃ

■ Panorama parafii św. ANNY  
W CHMIELOWICACH

Pomniki stolicy polskiej piosenki

## Z carraryjskiego marmuru

Opole otrzymało osiem pomników symbolizujących miasto jako stolicę polskiej piosenki.

Carole Turner z Portland w USA wyrzeźbiła w jasnym marmurze, podarowanym Opolu przez partnerskie miasto włoskie Carrara, pracę nazwaną „Piosenka w moim sercu”. Opolanin Wit Pichurski, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, przez trzy tygodnie pracował nad trzymetrową muzą artystów. Ignacy Nowodworski z Instytutu Sztuki Uniwersytetu Opolskiego powołał do życia patrzących się na siebie mężczyznę i kobietę. Rolandas Smitas z Wileńskiej Akademii Sztuk Pięknych przyjął zaproszenie do udziału w międzynarodowym plenerze rzeźbiarskim odbywającym się w Opolu, którego założeniem było stworzenie dzieł nawiązujących do tytułu: „Opole – stolica polskiej piosenki” i... wyrzeźbił harmonię. Wykute w marmurze kwiaty symbolizujące na-



KRZYSZTOF SWIDERSKI

rodziny piosenki pozostał w Opolu artysta z Tbilisi – Gienadii Zakaraia. Zwiewne, pełne muzycznej nostalgii jawi się „Rajskie drzewko” artystki Aleksandry Ławickiej-Cuper z Warszawy. Andrzej Kosowski, pochodzący z Rudnej absolwent Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, wyrzeźbił dzieło inspirowane nutą i kluczem basowym, a włoski artysta z Carrary Mario Federico Dell'Amico

**Ignacy Nowodworski i jego dzieło**

jeszcze bardziej zbliżył dwa partnerskie miasta, łącząc ich herby w jedną majestatyczną bryłę.

Po uroczystym podziękowaniu artystom przez opolskie władze – 14 lipca 2006 r. – osiem rzeźb stanie na rynku miasta, po to, by opolanie nie tylko mogli obejrzeć marmurowe pomniki, ale też zdecydować o miejscu ich stałej ekspozycji. ■

## WZIĘTY Z BIELIC DO KONGA



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

W niedzielę 16 lipca wjeżdżających do Bielic witają transparenty: „Misyjne prymicie o. Sylwestra”. Były to pierwsze po 44 latach prymicie w tej parafii. O. Sylwester Wydra SVD najpierw zapowiadał się jako obiecujący lekkoatleta. Zdobył m.in. tytuł mistrza województwa juniorów w rzucie dyskiem. Na obrazku prymicyjnym napisał, że w dobrych zawodach już wystąpił i postanowił zostać misjonarzem. Teologię studiował na Fakultecie Teologicznym Misjonarzy Werbistów w St. Augustyn. 18 czerwca przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Essen Feliksa Genn'a. Do końca roku będzie odbywał praktykę pastoralną w parafii pw. Świętych Aniołów w Landsbergu nad Lechem, a w przyszłym roku wyjedzie na misje do Demokratycznej Republiki Konga. ■

**O. Sylwester Wydra w towarzystwie rodziców i bliskich z Polski i Niemiec**



## Matura nie wypadła najlepiej



Maturzyści opolskiej niepublicznej szkoły „Sukces” kształcącej osoby pracujące

### WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE.

Po raz pierwszy maturę w nowej formule zdawali uczniowie techników i, jak twierdzi Ministerstwo Edukacji, to oni zaniżyli wyniki w całej Polsce. A najbardziej odczuło to województwo opolskie, posiadające procentowo największą w kraju ilość techników i liceów profilowanych. I tak w najlepszym województwie małopolskim (maturę zdało 82,3 procent) co druga szkoła to liceum ogólnokształcące, a w najgorszym – opolskim (maturę zdało 73,5 procent) tylko co trzecia szkoła ponadgimnazjalna jest ogólniakiem. Stąd wniosek, że w rankingu ogólnokrajowym opolskie województwo na ostatnie miejsce zepchnęła struktura szkolnictwa i założenie, że wszyscy absolwenci szkół ponadgimnazjalnych mogą zdawać maturę niezależnie od tego, czy są do tego przygotowani, czy nie. Pytani o zdanie nauczyciele twierdzą, że dla wielu absolwen-

tów liceów profilowanych zdanie matury jest nieosiągalnym celem z kilku powodów: licea te wybierają słabsi uczniowie, w tej szkole jest mniej godzin polskiego, matematyki, historii, bo ich miejsce zajmują przedmioty zawodowe, nie ma też dodatkowych fakultetów z puli dyrektorskiej, na których uczniowie mają szansę zdobyć dodatkową wiedzę z przedmiotów maturalnych. Wyniki maturzystów naszego województwa w liceach ogólnokształcących, którzy zdali w 88,3 procentach, są blisko średniej krajowej wynoszącej 89,6 procent. W wielu szkołach, jak na przykład w niepublicznej szkole „Tak” w Opolu, maturę zdali wszyscy uczniowie; w uznawanych za najlepsze szkołach w Opolu wyniki są następujące: I LO, zdało 288, nie zdało 6, zdali w procentach 97,9; II LO, zdało 344, nie zdało 3, zdali w procentach 99,1; V LO, zdało 160, nie zdało 3, zdali w procentach 98,1.

## Rowerem do muzeum

**ŁAMBINOWICE.** Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach – Opolu przygotowało wakacyjny cykl edukacyjny pt. „Odkrywamy tajemnice opolskich muzeów”, skierowany do dzieci i młodzieży wypoczywających na koloniach i półkoloniach. Uczestnicy cyklu mają możliwość, w sposób łatwy i przystępny, zapoznać się z Miejscem Pamięci Narodowej w Łambinowicach i jego historią. Zajęcia odbywają się

głównie w plenerze, na ścieżce historyczno-przyrodniczej i w poszczególnych punktach Miejsca Pamięci Narodowej. Cykl wykorzystuje ciekawą formę zwiedzania na rowerach, którymi dysponuje muzeum. Ścieżka o długości 5 km prowadzi przez atrakcyjne tereny leśne, dzięki czemu uczestnicy mają możliwość poznać również walory przyrodnicze miejsca. Cykl trwać będzie do 31 sierpnia 2006 r.

## Woda nie tylko chłodzi

**OPOLSZCZYZNA.** Skaczą do wody, kąpią się w niestrzeżonych miejscach, i to często po spożyciu alkoholu. Mówi się o nich ryzykanci, nierozsądni, ludzie bez wyobraźni. Może nie tylko brak wyobraźni i brawura zawiniły, ale także brak troski samorządów i właścicieli kąpielisk niezatrudniających ratowników, którzy tłumaczą się niemożliwością znalezienia chętnych do pracy. Ponoć wszyscy ratownicy wyjechali za granicę. Tymczasem Komenda Wojewódzka Policji informuje o dziewięciu ofiarach kąpieleli w tym sezonie, głównie są to młode osoby. Także szpitale informują o licznych urazach spowodowanych skokami do

wody. Przeprowadzono w tym sezonie już kilkanaście operacji kręgosłupa. Do końca sezonu jeszcze daleko, zatem zastanówmy się, apelują działacze Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego, lekarze i policjanci, czy warto narażać swoje życie? A wystarczy pamiętać o kilku zasadach korzystania z kąpieleli: nie zanurzać się gwałtownie w wodzie po długim leżeniu na słońcu, nie wchodzić do wody po spożyciu alkoholu i po posiłku, nie kąpać się w miejscach ustronnych, nieznanymi, w kamieniołomach, żwirowniach, stawach. Radzą, by kąpać się w towarzystwie, i to najlepiej ratowników.

## Festyn charytatywny

**DĄBROWA.** Dwa dni trwał festyn na boisku w Dąbrowie, zorganizowany przez Romana Stasia, Pawła Kukiza i ks. Romana Dyjura. Organizatorom od kilku lat przyświeca jeden cel: zebrać potrzebne pieniądze na wyjazd kolonijny do Głuchołaz dla 50 dzieci z ubogich rodzin z gmin Łosiów i Dąbrowa. Program dwudnio-

wej zabawy obfitował w wiele atrakcji sportowych i rekreacyjnych, wśród których znalazły się pokazy motocrossowe byłego mistrza Europy Wojciecha Rencza czy mecz piłki nożnej Opolskie VIP-y kontra żeńska drużyna „Unii” Opole, zakończony remisem 1:1. W rzutach karnych lepsze okazały się dziewczęta (5:4).



Mecz w piłkę nożną wzbudził największe zainteresowanie



Czwarta rano

## JAK ZWYKLE

Według propozycji Ministerstwa Rozwoju Regionalnego dotyczących podziału unijnych dotacji w latach 2007–2013, województwo opolskie otrzyma kwotę najmniejszą. Nie pierwsza to propozycja wychodząca z tego ministerstwa, w której nasze województwo jawi się jako krezus, którego właściwie nie powinno się wspomagać, ale ponieważ na mapie województw wciąż istnieje, więc tak całkiem pominąć go nie wypada.

Mamy dostać 432 miliony euro, podczas gdy lokujące się w statystykach rozwoju gospodarczego na przemian z opolskim na ostatnich miejscach województwo świętokrzyskie otrzyma prawie 730 milionów. Pani minister rozwoju regionalnego argumentuje swoją decyzję tym, że wsparcia potrzebują regiony najbiedniejsze i o największej stopie bezrobocia. Do znalezienia się w gronie regionów najbiedniejszych zabrakło nam 0,4 proc. wskaźnika średniej PKB (Produktu Krajowego Brutto). Nikt natomiast nie wziął w ministerstwie pod uwagę, że oficjalna stopa bezrobocia w województwie opolskim nie mówi prawdy, bo 20 proc. tzw. ludności aktywnej zawodowo nie jest zarejestrowana w urzędach pracy, bo z powodu braku pracy na miejscu pojechała na Zachód. Gdyby nie to – chyba znane także urzędnikom w Warszawie – zjawisko, mielibyśmy bezrobocie bodaj największe w kraju.

Wsumie sami jesteście sobie winni. Trzeba było siedzieć w kraju, na zaśliku. Wtedy urzędnicy może by nas zauważali. W dodatku głosujemy nie tak jak należy. I co ma ta biedna ekipa rządowa z nami zrobić? Muszą nas jakoś moresu nauczyć.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Renowacja fresków w Głogówku

## Cenne odkrycie

Fragmenty nieznanych dotąd malowideł Sebastiniego odkryto w kaplicy Oppersdorffów, przylegającej do kościoła parafialnego pw. św. Bartłomieja w Głogówku.

Kaplica pochodzi z 1400 r. Odnawiany fresk to typowe malarstwo iluzjonistyczne o powierzchni około 30 metrów kwadratowych. Przedstawia scenę Ukrzyżowania z Marią Magdaleną u stóp. Podczas renowacji odkryto, że pierwotnie do malowidła należały jeszcze dwie postaci: Matka Bolesna i św. Jan Ewangelista. Tak więc obecnie fresk przedstawia pełną scenę biblijnego Ukrzyżowania. Przypuszcza się, że fresk mógł być znacznie większy, ale w odтворzeniu całości przeskadzają ubytki tynku powstałe w poprzednim stuleciu – mówi ks. proboszcz Ryszard Kinder.

Freski, wykonane przez mrawskiego artystę Franciszka Sebastiniego w XVIII wieku, po raz ostatni były odnawiane gruntownie z przemalowaniami pod koniec XIX

**Odkryty po wielu latach św. Jan ujrzał światło dzienne**

wieku. Obecnie prace konserwatorskie prowadzi głogówecki konserwator zabytków Lesław Niziński z zespo-

łem. Na pokrycie kosztów renowacji parafia oprócz własnych środków pozyskała jeszcze fundusze z Urzędu Marszałkowskiego i Fundacji Głogovia. **Z**



KS. RYSZARD KINDER

Przypomnienie kompozytora z Uszyc

## Śląsko-warszawski artysta

W ramach oleskiego cyklu „Historia lokalna” zorganizowano jubileuszowe 50. spotkanie gorzowian śląskich, które poświęcono Emanuelowi Kani – kompozytorowi, pianście, publicyście i pedagogowi urodzonemu w Uszycach w 1827 r. Kania kształcił się we Wrocławiu i Paryżu, a od 1853 r. działał w Warszawie, gdzie zmarł w 1887 r.

Spotkanie gorzowian zorganizowały panie Renata Płaczek-Zielonka (naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu w Starostwie Powiatowym w Oleśnie) i Elżbieta Stefan (dyrektor

gimnazjum w Gorzowie), które precyzyjnie i z wdziękiem prowadziły rzecz całą. Podczas spotkania uczniowie gimnazjum gorzowskiego przedstawili ciekawie opracowany montaż, zawierający dane biograficzne Kani, jego wypowiedzi o muzyce i fragmenty recenzji jego działalności, a także poświęcony kompozytorowi wiersz Andrzeja Pałosza. Były też stosowne referaty (ks. J. Kowolika i Z. Kościowa), wystawa kaniowskich pamiątek, film upamiętniający odsłonięcie tablicy w kościele uszyckim i dużo dobrej muzyki (m.in. Chopina i bohatera spotkania, którego pieśń „Hej, ty

Wisło” stała się jedną z najpopularniejszych polskich kompozycji śpiewawczych).

Można się spodziewać, że po wspomnianym spotkaniu Kania nie zniknie z obiegu kulturalnego ziemi oleskiej, a niewykluczone, że również z obiegu szerszego. Wydanie wyboru kompozycji Kani, ewentualnie nagranie jego cenniejszych utworów i podkreślenie w turystyce miejsca urodzin tego śląsko-warszawskiego artysty – mogą się przysłużyć nie tylko lokalnej historii, ale też współczesności jako atrakcja o wysokich walorach kulturalnych.

ZBIGNIEW KOŚCIÓW

Caritas Diecezji Opolskiej organizuje podczas tegorocznych wakacji letni wypoczynek **dla dzieci i młodzieży z biednych rodzin.**

Kolonie zostały sfinansowane ze środków zebranych w ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom.

tekst

**KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI**

**Z**wakacyjnego wypoczynku organizowanego przez Caritas Diecezji Opolskiej skorzysta w tym roku 518 dzieci z kilkudziesięciu parafii naszej diecezji oraz młodzież (40 osób) z Warsztatów Terapii Zajęciowej. Wypoczynek jest organizowany w Ośrodku Formacyjno-Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym Caritas Diecezji Opolskiej „Skowronek” w Głuchołazach i w Diecezjalnym Domu Formacyjnym w Głębinowie.

### Dwie trzecie z WDPD

W każdym z tych ośrodków odbywają się cztery dwutygodniowe turnusy. Cena jednego skierowania na 14-dniowy turnus do Głuchołaz (bez kosztów transportu) wynosi 602 złote, natomiast cena podobnego skierowania do Głębinowa wynosi 583 złote. 163 440 złotych pochodzi z akcji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom, 83 844 złotych z parafialnych zespołów Caritas i 13 720 złotych z Kuratorium Oświaty w Opolu.

Z pewnością wśród dziecięcych marzeń wysokie miejsce zajmują wakacje. – Wakacje organizowane przez Caritas Diecezji Opolskiej mają swoją specyfikę.



FERZY STEPIEWSKI

Nie chodzi tylko o wrażenia, które z czasem się zacierają, ale o postawy, które przetrwają dłużej. Kadra wychowawców i terapeutów Caritas stara się łączyć zabawę z edukacją, tężyźnię ciała z rozwojem ducha, relaks z modlitwą. Wakacje z Caritas to nie tylko wypoczynek i rekreacja, ale także wysiłek i formacja – uważa ks. prałat Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej.

### „Skowronek” świetny

– Ośrodek „Skowronek” jest świetnym miejscem na organizowanie kolonii dla dzieci – mówi Marzena Foszczyńska, która od kilku lat podczas wakacji pracuje jako kie-

**Gluchołascy koloniści wybierają się na basen**

rownik kolonii w Głuchołazach. W tym roku prowadziła pierwszy turnus od 27 czerwca do 9 lipca. Czeka ją jeszcze trzeci turnus na przełomie lipca i sierpnia. Na pierwszym turnusie były dzieci związane z Kościołem. Dla kadry był też duży komfort, bo jednym z wychowawców był tegoroczny neoprezbiter ks. Mariusz Pełechaty, który wcześniej jako kleryk pomagał w organizacji kolonii dla dzieci. Ponadto obok pięciu wychowawców pani Marzena miała do pomocy jeszcze dwóch kleryków.

Na pierwszym turnusie wypoczywało 80 dzieci z Opola, Prudnika, Grodkowa, Kluczborka i Łącznika. W progra-

mie znalazły się dwie wycieczki do Kotliny Kłodzkiej i Nysy, ponadto dzieci zwiedziły Głuchołazy, „zdobyły” Górę Chrobrego, odwiedziły czeskie Mikulowice trasą „trzystu schodów” i były na basenie. Oprócz tego zapewniono im bardzo atrakcyjne zabawy i konkursy z wyborami miss i mistera turnusu, festiwalem piosenki, podchodami, dyskoteką i ogniskiem. Gdy nie dopisywała pogoda, dyrektor ośrodka ks. Ginter Żmuda udostępniał kolonistom piękną salę audytoryjną, która zamieniała się w kino.

Na turnusie było 15 dzieci poniżej dziesiątego roku życia. – Ani harcerstwo, ani biuro podróży nie weźmie takich małych dzieci na kolonie. Stawiamy na to, aby dzieci uczy-



k dzieci i młodzieży

# Z Bogiem



Nie tylko opiekują się dziećmi, ale dużo z nimi rozmawiają, z miłością i cierpliwością tłumaczą pewne zachowania i reakcje ludzi. W tym roku jestem bardzo zadowolona z ich postawy – mówi Marzena Foszczyńska.

## Wypoczynek parafialny

Wakacyjny wypoczynek dzieci i młodzieży, niezależnie od Caritas, organizują także poszczególne parafie naszej diecezji. Celują w tym szczególnie księża wikariusze, ale zdarzają się również proboszczowie wyjeżdżający z dziećmi na wypoczynek. Wśród niemałej liczby parafii, które w tym roku zorganizowały kolonie jest wspólnota parafialna św. Karola Boromeusza w Opolu. 60-osobowa grupa dzieci i młodzieży oraz 10 opiekunów z proboszczem ks. Benedyktem Barskim przebywała w Gąskach nad morzem przez 12 dni. Za jedno skierowanie kolonijne trzeba było zapłacić 600 złotych. Nieco mniej płacili ministranci i mianianki, których wypoczynek dofinansowano ze środków parafialnych, gromadzonych na ten cel przez cały rok. Dwudziestu ministrantów i mianianki z Chałupek były ze swym proboszczem na trzydniowej wycieczce w Tatrach. Od lat co roku ze swoją młodzieżą z Nowego Świętowa wyjeżdża również nasz redakcyjny kolega ks. Tomasz Horak. W tym roku, na początku sierpnia, wybrała się na tydzień z 30-osobową grupą do Soli w Beskidzie Żywieckim. Przez cały tydzień będzie im służył autobus szkolny, delegowany przez gminę Głucholazy. Również parafia św. Józefa w Opolu Szczepanowicach w tym roku zorganizowała 4 turnusy: na Górze Świętej Anny, w Saarbrücken (Niemcy), Istebnej i Zakopanem. – W większości są to dzieci z naszej parafii, ale

również na kolonie wysłaliśmy dzieci z uboższych rodzin miasta Opole. W sumie 117 dzieci – mówi ks. prałat Zygmunt Lubieniecki.

Sporo księży wikariuszy poświęca część swojego urlopu, aby wyjechać z grupami dzieci i młodzieży, które w ciągu roku są aktywne w parafiach. Z katedralnej parafii 60 dzieci – ministranci i członkowie parafialnej scholi – wyjechało z ks. Grzegorzem Kokotem na tydzień do Żabnicy koło Żywca, a kolejne 50 osób młodzieży pod kierunkiem ks. Daniela Breguły wyjedzie na ośmiodniową pielgrzymkę do Włoch, gdzie m.in. zwiedzą San Giovanni Rotondo, Asyż, Padwę i Rzym. Tygodniowy wyjazd dla ministrantów i scholi został częściowo dofinansowany z „kasy” ministranckiej (to pieniądze zebrane podczas wizyty kolędowej), a częściowo przez ks. proboszcza Edmunda Podzielnego. Resztę dopłacili uczestnicy. Młodzież katedralna udająca się do Włoch to też ci, którzy angażują się w życie parafialne. Kilku z nich może pojechać dzięki sponsorom. Część pieniędzy na wyjazd młodzież zarobiła, sprzedając m.in. wielkanocne świece i baranki oraz „Gościa Niedzielny”. – Koszt wyjazdu na jedną osobę wyniósł tysiąc złotych. To niewiele, zważywszy, że mamy szczyt sezonu – powiedział ks. Daniel Breguła.

## Sonda

### DOBRO DZIECI

MARZENA FOSZCZYŃSKA,  
KIEROWNIK KOLONII

– Zdarza się taka grupa dzieci, która co roku bierze udział w letnich koloniach. To dzieci, które przez cały rok uczestniczą w zajęciach świetlicy terapeutycznej przy parafii, np. św. Michała w Prudniku. Dostrzegam niesamowitą przemianę w zachowaniu tych dzieci. Widać nie tylko to, że rosną i dojrzewają, ale też ogromną pracę wolontariuszy i wychowawców świetlic. Dzieci stają się coraz bardziej samodzielne i odpowiedzialne nie tylko za siebie, ale również za innych. Dzieci, z którymi jeszcze rok czy dwa lata temu były problemy wychowawcze, dziś są grupowymi, którzy pomagają wychowawcom na koloniach.



GRZEGORZ KULPA,  
WYCHOWAWCA KOLONIJNY

– Będąc tutaj, mogę stwierdzić, że żaden kurs dla wychowawców nie przygotowuje tak jak praktyka kolonijna. Wiele tutaj można nauczyć się od dzieci, które mają swoje problemy. Ważne jest to, aby być dla nich autorytetem, ale też żeby tego nie wykorzystywać. Trzeba być dla dzieci przyjacielem, bo zdarza się, że one nie mają tego autorytetu w domu. Zdarza się też, że doświadczają go tylko na kolonii.



■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Ks. biskupowi Gerardowi Kuszowi, duchowieństwu, krewnym, przyjaciółom, znajomym, wszystkim uczestnikom uroczystości pogrzebowych naszego Ojca

## ŚP. STANISŁAWA RABIEJA

za modlitwy, złożone kwiaty i słowa współczucia

składa

najbliższa rodzina Zmarłego

## Perełki Słowa

## BRACIA I SIOSTRY

A Jezus odpowiedział: Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką (Mt 12,48nn).



Słowa „brat”, „siostra” w słowniku starożytnego Orientu miały nieco inny sens niż w naszym.

My zacieśniamy znaczenie słów odnoszących się do życia rodzinnego – bo i „rodzina” w naszej kulturze znaczy co innego. Tam rodzina jest pojmowana jako rozłożyste drzewo – każdy konar ma wiele odgałęzień, mniejszych gałązek i lato-rośli. Wszystkie stanowią całość, są sobie potrzebne i wciąż się rozrastają. Dlatego słowo „brat” (siostra) znaczy więcej niż tylko „rodzony syn (córka) moich rodziców”. Każdy w tym wielkim drzewie rodziny jest drugiemu bratem (siostrą). Każdy – z wyjątkiem ojca i matki. Ale i tu słowo ma znaczenie szersze – ojcem można nazwać dziadka sprzed wielu pokoleń. Wszelako dla Jezusa nawet takie znaczenie słów jest zbyt ciasne. „Abba, Ojcze” Jezus mówi o Bogu. Zatem to ogromne drzewo ludzkiego rodu to rodzina ogarniająca wszystkich, przez Niego stworzonych. I tu Jezus uczynił ważne, może dla niektórych bolesne i niezrozumiałe zastrzeżenie: „Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie”. Bo nie wystarczy być cząstką ludzkiej rodziny przez następstwo pokoleń. Trzeba świadomym wysiłkiem pielęgnować przynależność do Ojca w niebie, do braci i siostr na ziemi. A wolę Ojca jest wzajemna, wyrażająca się w czynach miłości.

**KS. TOMASZ HORAK**

W dniu wspomnienia św. Krzysztofa

# Samochód dla misjonarza



REPRODUKCYJA TERESA SIENKIEWICZ-MIS

To, że św. Krzysztof jest patronem kierowców, wiemy od dawna, ale że również patronuje misjonarzom, wprawdzie pośrednio, nie wszyscy wiedzą. Otóż kierowcy wielu krajów katolickich zobowiązali się raz w roku złożyć jeden grosz za każdy szczęśliwie przejechany kilometr na rzecz poprawy motoryzacji misjonarzy.

W naszej diecezji z okazji wspomnienia św. Krzysztofa kierowcy składają ofiarę w czasie obrzędu święcenia ich pojazdów, tym samym zasilają ustanowiony przed siedmioma laty diecezjalny Fundusz Pomocy Misjonarzom; w roku ubiegłym kierowcy naszej diecezji ofiarowali 34 tysiące 634 zł.

Pieniądze te przeznaczone są na paliwo, naprawę samochodów i na kupno nowych środków transportu. Niedawno do diecezjan dotarł list z podziękowaniem za nowy samochód od szczęśliwego użytkownika, ks. misjonarza Janusza Górskiego, proboszcza parafii Lama – Tessi w diecezji Sokode, w Togo. – Tym samochodem będę dojeżdżał do 20 stacji misyjnych, dzięki niemu sprawniej będzie przebiegała budowa plebanii, garażu i studni. Serdecz-

nie wszystkim dziękuję – pisze ks. Górski. Kupno samochodu z ubiegłorocznych ofiar kierowców i innych darczyńców, złożonych na konto Funduszu Pomocy Misjonarzom Diecezji Opolskiej wsparła MIVA Polska i MIVA Austria. Ta druga załatwiła formalności związane z kupnem samochodu i z dostarczeniem go do Togo.

Ks. Janusz Górski jest misjonarzem o dużym doświadczeniu duszpasterskim. Pierwszy 14-letni pobyt na misjach zrealizował w latach 1983–1997 w Togo, po czym wrócił do kraju i przez sześć lat był proboszczem parafii św. Jerzego w Kobieli. W roku 2003 wrócił na misję, do parafii Lama – Tessi. Aktualnie (dane z Rocznika Diecezji Opolskiej 2006) na misjach pracuje 11 diecezjalnych księży: Robert Du-

ra – Togo, Janusz Górski – Togo, Norbert Herman – Peru, Jan Lachowiecki – Peru, Tadeusz Lewicki – Mauritius, Jan Piontek – Togo, Robert Ploch – Peru, Henryk Poczestniok – Peru, Ginter Rychlikowski – Boliwia, Wiktor Tarnawski – Paragwaj, Piotr Warzecha – Togo.

Dodatkowym źródłem wspomagania misjonarzy są pieniądze zbierane przez misyjnych kołowników i wpłaty. Wszystkim, którzy chcą wesprzeć naszych misjonarzy, podajemy konto: 36 124016331111000026517221 – Bank PKO SA Opole, ul. Osmańczyka.

**Ks. Janusz Górski przy swoim nowym samochodzie, którym dojeżdżać będzie do 20 stacji misyjnych**

**TS-M**

## MIVA

– Mission Vehicle Association – jest specjalistyczną organizacją pomagającą misjonarzom w zakupie środków transportu. Od 55 lat działa w Austrii, również w Szwajcarii, Holandii, Anglii, Słowenii, Słowacji, w Korei Południowej, USA. Organizację tę powołał o. Paweł Schulte OMI w 1927 r. MIVA Polska powstała w roku 2000, działa jako agenda Komisji Episkopatu ds. Misji, współpracuje z MIVA Austria, głównie w realizacji „Akcji św. Krzysztofa”, będącej apelem skierowanym do kierowców, żeby w podzięce za bezpiecznie przejechane kilometry złożyli dar na misyjne środki transportu.



## Zapraszamy

■ NA ODPUST  
KU CZCI  
ŚW. ANNY

26 LIPCA, ŚRODA

– uroczystość św. Anny:

Msze święte sprawowane tak jak w każdą niedzielę: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 15.30, 17.00.

Msze święte o godzinie 10.00 i 11.30 będą odprawione w grocie lurdzkiej;

godzina 14.00 – w bazylice Koronka do świętej Anny.

29 LIPCA, SOBOTA

– wigilia uroczystości odpustowej, godzina 18.00 – koncert jubileuszowy w grocie lurdzkiej z okazji 350 lat pobytu franciszkanów na Górze św. Anny. Oratorium „Święty Piotr” ojca Paula Hartmanna w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Opolskiej i Chóru Filharmonii Śląskiej oraz solistów. Godz. 20.00 – Koronka do św. Anny w bazylice.

30 LIPCA, NIEDZIELA

– uroczystość odpustowa ku czci św. Anny – pielgrzymka niewiast: godzina 10.45 – procesja z figurą św. Anny do groty, godz. 11.00 – Suma pontyfikalna, godzina 14.00 – nieszpory ku czci św. Anny w grocie lurdzkiej. Msze święte w bazylice: 6.00, 15.30, 17.00. Msze święte w grocie lurdzkiej: 7.00, 8.00, 9.00, 11.00.

■ DO PRZYDROŻA  
MAŁEGO

30 LIPCA po Mszy św. na Górze Szwedzkiej w parafii Przydroże Małe o godzinie 16.45 prof. Uniwersytetu Opolskiego Ryszard Miązek, podczas multimedialnego pokazu pt. „Dzieje Przydroża Małego z uwzględnieniem Szwedzkiej Górki”, zechce zainteresować uczestników imprezy historycznymi faktami i postaciami historycznymi. Wśród nich zwróci uwagę na pruskiego władcę Fryderyka Wielkiego, który w Przydrożu podpisał pokój z austriackim feldmarszałkiem Neipergiem w 1741 roku. ■

## Jubileusz „Przysieczanek”

Koncertowały  
ponad dwieście razy

Dziesięć lat na scenie, w telewizji, radiu i na wiejskich imprezach.

8 lipca 2006 roku „Przysieczanki” obchodziły swoje dziesięciolecie.

Gwaro i wesoło zrobiło się w sali wiejskiej w Przysieczy – wsi, która dwa lata temu zdobyła tytuł „najpiękniejszej” w województwie opolskim, a to dlatego, że nie tylko władze gminne wspierają pełną inicjatywę wieś, ale jej mieszkańcy potrafią jednomyślnie się wokół wspólnych spraw. W sobotnie popołudnie „Przysieczanki” zaprosiły przyjaciół i współpracowników na wspólne świętowanie swojego dziesięciolecia. Jubileusz uświetniły zaprzyjaźnione zespoły „Szydłowiczanki” i „Echo Prószkowa”, a cała sala rozśpiewała się na dobre, gdy do „Echa Prószkowa” dołączyła pochodząca z Przysieczy Damiana, siostra szensztacka, i zaintonowała „Barkę”.

Były kwiaty, upominki i wiele serdecznych słów, także od starosty opolskiego Henryka Laków i jego żony – prywatnie członków zespołu „Echo Prószkowa”. Z kolei jubilatki częstowały gości smaczkowym ciastem, tortami, a prawdziwym hitem imprezy stał się w całości upieczony świniak, podawany z kaszą i kapustą przez panie kucharki Basię, Stefkę i Sylwię. Z wielkim zapałem i poświęceniem pomagał im przewodniczący koła mniejszości niemieckiej pan Janikula.

Do udziału w jubileuszowym koncercie „Przysieczanki” zaprosiły byle członkinie zespołu, wspólnie wykonały kilka kompozycji, tych najbardziej chwytających za serce, z czasów Waldemara Kołaczyka, pierwszego długoletniego dyrygenta, kompozytora i opiekuna. To z jego inicjatywy i Marii Młodawskiej, przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich, powstał w 1996 roku zespół i po raz pierwszy wystąpił na dożynkach gminnych. Od stycznia 2005 roku kierow-



ZDJĘCIA TERESA SIENKIEWICZ-MIS

niem zespołu jest Przemysław Słusarczyk, kompozytor i dyrygent, z którym współpracuje Agnieszka Słusarczyk, dyrygent chóralny, zatrudnieni przez Gminny Ośrodek Kultury w Prószkowie.

Obecnie w zespole śpiewają: Renata Galus, Edeltrauda Gampka (szefowa zespołu), Gertruda Grintner, Adelajda Jurek, Krystyna Lelek, Stanisława Sosulska, Maria Wilczek, Erika Wotzka. Repertuar zespołu to głównie pieśni i piosenki śpiewane w gwarze śląskiej, a także w językach polskim, niemieckim i ukraińskim. Zespół koncertował 226 razy na imprezach ogólnopolskich, wojewódzkich i lokalnych, m.in. na Festiwalu Szlagierów Gościńca Śląskiego – Zabrze 2000, kilkakrotnie w Huenfeld – niemieckim mieście partnerskim, kilkakrotnie w Przeglądzie Zespołów Mniejszości Niemieckiej

**S. Damiana  
zaśpiewała  
razem z „Echem  
Prószkowa”  
„Barkę”**

w Walcach, w Pruszkowie (k. Warszawy) podczas obchodzonych „Dni Pruszkowa”, w Domu Kultury „Rakowiec” w Warszawie na X Ogólnopolskim Przeglądzie Do-

rodku Artystycznego Mniejszości Narodowych i Etnicznych „Wspólnota w Kulturze”, w koncertach galowych Przeglądów Śląskiej Twórczości Artystycznej w Dobrodzieniu. W 1998 roku na zaproszenie Polskiego Radia Opole „Przysieczanki” nagrały piosenki do „Biesiady z Francikiem”. W swoim dorobku zespół posiada nagrania telewizyjne, płytę CD oraz kasetę wydaną przez Wydawnictwo Muzyczne ACCORI w Katowicach, kasety „Śląski Przekładaniec”, wydane przez Firmę Fonograficzną „Kamer-ton” w Katowicach. Tegoroczna płyta CD, nagrana przez EMI Music Poland, nosi tytuł „Nasza wiosieczka”. ■

**„Przysieczanki”  
podczas  
jubileuszowego  
koncertu**



## PANORAMA PARAFII

Parafia św. Walentego w Walcach

## Aktywni i religijni

Granitowym krzyżem upamiętnili Wielki Jubileusz, dbają o zabytkowy kościół i o swoje wsie Walce, Grocholub i Zabierzów.

Obecny kościół pw. św. Walentego, z kolei szósty lub siódmy, zbudowany został w latach 1892–1894 przez ks. proboszcza Rudolfa Bannera, kanonika wrocławskiego. Neogotycka budowla prezentuje się okazale. Za czasów ks. Helmuta Komandra, który przeszedł na emeryturę w roku ubiegłym, a był proboszczem parafii Walce przez 27 lat, zrobiono dużo. Kościół otrzymał przede wszystkim nowy dach, organy poddane zostały gruntownemu, bardzo kosztownemu, remontowi. Ufundowano solidne, drewniane ławki i dopasowane do neogotyckiego wnętrza żyrandole, odnowiono ogrodzenie kościoła i cmentarza, wybudowano kaplicę przedprogrzebową, a w roku 2000 przed wsią stanął granitowy krzyż upamiętniający Wielki Jubileusz. Jednym z ostatnich przedsięwzięć było zabezpieczenie witraży i ocieplenie kościoła podwójnymi oknami.

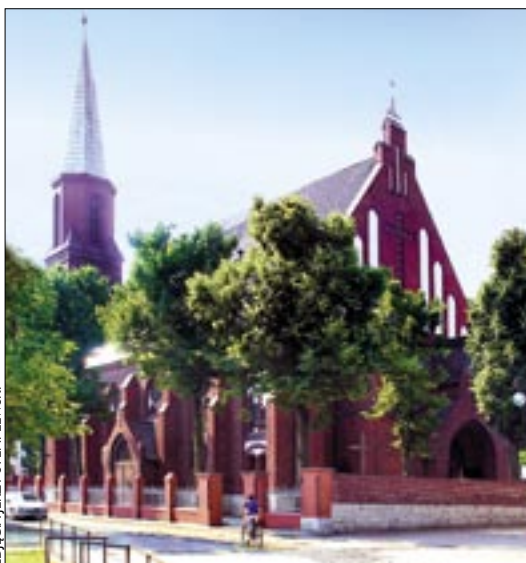
## Życie religijne

– Zostałem parafię uformowaną, religijną, podczas Mszy św. w dniu powszednim przystępuje do Komunii Świętej od 60 do 80 osób. W parafii jest kilkanaście róż różańcowych, każdego ranka przed Mszą św. wier-

ni odmawiają Różaniec, a w niedzielę przed Mszą św. w języku niemieckim wierni odmawiają Różaniec także po niemiecku – mówi ks. proboszcz Józef Kobylka. Gdy po raz pierwszy w Wielką Sobotę nowy ksiądz proboszcz zaprosił wiernych na Wigilię Paschalną rozpoczynając się o godz. 23.00, kościół zapełnił się do ostatniego miejsca. I podobnie było podczas całego Triduum Paschalnego. W liczącej 2000 wiernych wspólnoty trudno stwierdzić, ile parafian jest na miejscu, a ile pracuje za granicą. Mimo tych wyjazdów i nieobecności wielu osób w parafii życie religijne toczy się normalnym trybem, licznie i modlitewnie uczestniczą wierni w nabożeństwach fatimskich, od tego roku odprawianych przy grocie. Tak samo jak przed laty wierni udają się z figurami i sztandarami, w towarzystwie orkiestry wiejskiej, razem z księdzem proboszczem na Górę Świętej Anny z okazji Wniebowzięcia NMP. Autokarem dojeżdżają do promu na Odrze w okolicach Mechnicy, skąd idą pieszo do sanktuarium św. Anny. Również licznie wierni uczestniczą w dorocznej pielgrzymce do Matki Bożej w Złatych Horach.

## Młodzi parafianie

Dzieci, zwłaszcza te ze szkoły podstawowej, nie opuszczają swoich Mszy św. w tygodniu. Prawie stu procentowa frekwencja jest na Roratach,



ZDJĘCIA: JERZY STEPIEŃSKI

Parafialny kościół w Walcach  
Obok: W prezbiterium znajduje się obraz patrona kościoła i parafii



## KS. DR JÓZEF KOBYLKA

święcenia przyjął 19 maja 1975 roku w Bytomiu. Był wikariuszem w parafiach: Kłodnica Koźle, Gliwice (parafia św. Jerzego), Sławięcice. Pierwszym proboszczem było Wierzbie; w latach 1992–2005 r. był proboszczem w Kuniowie i od 19 sierpnia 2005 r. jest proboszczem parafii Walce, w dekanacie gościńskim.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Zaraz po moim przyjeździe do parafii została wybrana rada parafialna. Wszyscy kandydaci do rady zostali wytypowani, a następnie wybrani przez parafian, były to w pełni demokratyczne wybory. Licząca 18 osób rada z przewodniczącą Różą Wilczek dzieli się na sekcje liturgiczną i gospodarczo-ekonomiczną. Ta pierwsza sekcja pracuje nad większym udziałem świeckich w liturgii Mszy św., w przypadku Mszy św. sprawowanej w języku niemieckim trzeba przygotować czytania i śpiew po niemiecku, przygotować lektorów, to wszystko wymaga czasu i pracy. Druga sekcja też uczestniczy w planowaniu i realizowaniu zadań gospodarczych, już udało się nam poprawić nagłośnienie, teraz montowane są ławki przed grotą, po okresie urlopowym rozpoczniemy starania o fundusze na renowację zabytkowego, neogotyckiego ołtarza. Zgodnie z życzeniami parafian zakupiona została kserokopiarka, dzięki której już wydawana jest parafialna gazetka „Głos św. Walentego” z ogłoszeniami i intencjami. Myślę, że z tak dobraną i chętną do współpracy radą uda się wykonać wiele zadań.

i to odprawianych rano, przed rozpoczęciem zajęć szkolnych. – Nawet autobusy dowożące dzieci i młodzież do gimnazjum respektują ten zwyczaj i wcześniej wyjeżdżają – wyjaśnia ks. proboszcz, który także dobrze ocenia aktywność ministrantów i marianek prowadzonych przez katecheticę Różę Wilczek.

W przyszłości ks. proboszcz chciałby powołać scholę i chór parafialny, tymczasem bardzo ceni miejscową orkiestrę, chętnie uczestniczącą w uroczystościach religijnych i świeckich.

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**